

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R.

II KZ 32/09

Przepisy regulujące przebieg postępowania karnego nie przewidują procedury sprostowania nieścisłości oraz opuszczeń w protokołach rozprawy lub posiedzenia po prawomocnym zakończeniu procesu.

*Przewodniczący: sędzia SN J. Grubba.*

Sąd Najwyższy w sprawie Józefa B. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2009 r., zażalenia skazanego na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w W. z dnia 1 kwietnia 2009 r. o odmowie przyjęcia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

po s t a n o w i ł u c h y l i ć zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zażalenie skazanego jest zasadne. Wprawdzie, słusznie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, że termin do wniesienia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku zgodnie z dyspozycją art. 458 k.p.k. w zw. z art. 422 § 1 k.p.k. jest terminem zawitym, biegnie od ogłoszenia wyroku i wynosi 7 dni. Termin ten zatem zawsze rozpoczyna swój bieg dopiero od chwili ogłoszenia wyroku. Rzecz jednak w tym, że jak wynika z protokołu z dnia 23 marca 2009 r. rozprawę apelacyjną wywołano o godzi-

nie 13.00 i zakończono ją o godzinie 14.30. Oskarżony Józef B. był na niej obecny i protokół nie zawiera adnotacji, by opuszczał on salę rozpraw. Należałoby zatem przyjąć, że złożenie przez oskarżonego w Biurze Podawczym wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku o godzinie 14.00 było niemożliwe, gdyż nastąpiłoby to w trakcie rozprawy, w której fizycznie uczestniczył. Sąd powinien zatem przed podjęciem decyzji o odmowie przyjęcia wniosku wyjaśnić, jak mogło dojść do zaistnienia takiej sytuacji, a w szczególności, czy wskazane w protokole oraz na pieczęci Biura Podawczego godziny odpowiadają rzeczywistemu czasowi dokonania wskazanych czynności. Dopiero w konsekwencji powyższego będzie możliwe ustalenie, czy oskarżony złożył swój wniosek przed, czy po ogłoszeniu wyroku.

Sąd podjął co prawda czynności we wskazanym powyżej kierunku, lecz nie sposób przyjąć, że notatka służbowa z dnia 30 kwietnia 2009 r. sporządzona została w trybie art. 150 § 2 k.p.k.

Zagadnienie sprostowania protokołu rozprawy lub posiedzenia z powodu jego braków zostało kompleksowo uregulowane w art. 152 – 155 k.p.k. Zwrócić należy uwagę na to, że ustawodawca wyszczególnia dwie kategorie owych braków protokołów i różnicuje je zarówno pod względem przedmiotowym, jak i trybu usuwania.

Do pierwszej z nich należą „oczywiste omyłki pisarskie i rachunkowe”, a więc zapisy uczynione co prawda w sposób błędny, ale ta ich wada jest dla sądu, stron i ewentualnych innych uczestników postępowania bezsporna. Tylko te omyłki można sprostować w każdym czasie, a więc zarówno w czasie trwania procesu, jak i po jego prawomocnym zakończeniu. Może to też nastąpić zarówno na wniosek stron i innych osób wskazanych w art. 152 k.p.k., jak i z urzędu.

Do drugiej kategorii należą „nieścisłości i opuszczenia”. O „nieścisłościach” możemy mówić wtedy, gdy zapisy w protokole są niewystarczająco

precyzyjne. W wypadku „opuszczenia” niezgodność protokołu z rzeczywistością polega na tym, że brak jest pełnej informacji co do zdarzeń, które miały miejsce (tak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2000 r., V KKN 400/99, OSPr. i Pr. 2001, nr 3, poz. 10). W art. 152 k.p.k. regulującym kwestię jakie podmioty mogą złożyć wniosek o sprostowanie protokołu nie przewidziano możliwości dokonania takiej czynności z urzędu. Spowodowane jest to tym, że co prawda za rzetelność spisania protokołu odpowiada protokolant, ale po jego sporządzeniu niezwłocznie powinien być on poddany kontroli przewodniczącego (art. 149 § 1 k.p.k.), który swym podpisem potwierdza, że spisany dokument odpowiada rzeczywistości przebiegowi czynności, z której go spisano – w tym momencie następuje, niejako „z urzędu”, weryfikacja treści tych zapisów. Wniosek o sprostowanie protokołu mogą złożyć zatem jedynie strony i osoby mające ku temu interes prawny – sprostowanie następuje wówczas w trybie opisanym w art. 153 k.p.k. Zwrócić jednak uwagę należy na to, że sprostowanie takie może nastąpić tylko do czasu przekazania akt sprawy do wyższej instancji. Później, kwestie nieścisłości i opuszczeń mogą być podnoszone jedynie w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia. Zauważyć należy przy tym, że Sąd Najwyższy, jako właściwy w postępowaniu kasacyjnym, nie jest sądem „wyższej instancji”. Art. 153 k.p.k. wskazuje zatem jedynie na możliwość sprostowania protokołów sporządzonych przez sąd pierwszej instancji lub tych, które co prawda sporządzono w trakcie trwania postępowania odwoławczego, lecz wniosek o sprostowanie protokołu został złożony przed prawomocnym zakończeniem procesu. Natomiast przepisy regulujące przebieg postępowania karnego nie przewidują procedury sprostowania nieścisłości oraz opuszczeń w protokołach rozprawy lub posiedzenia po prawomocnym zakończeniu procesu.

Nadmienić należy, że takie rozumienie przedstawianej instytucji procesu karnego znajduje oparcie również w wykładni historycznej. Obecny

przepis art. 152 k.p.k. stanowi bowiem prawie dosłowne powtórzenie art. 241 § 1 k.p.k. z 1928 r., który przewidywał, że: „dopóki sąd, w którym protokół rozprawy sporządzono, nie przesłał akt do wyższej instancji, strony mają prawo żądać sprostowania protokołu, wskazując na nieścisłości lub opuszczenia”. Już wówczas komentatorzy (J. Nisenson i M. Siewierski red.: Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecnictwem Sądu Najwyższego Warszawa 1939, tezy 4 i 5 do art. 241) opierając się na ówczesnym orzecnictwie Sądu Najwyższego wskazywali, że „k.p.k. nie przewiduje sprostowania protokołu po uprawomocnieniu się wyroku (Nr 76/35 – Zbiór Orzeczeń Izby Karnej)” i „sąd wówczas tylko może sprostować protokół rozprawy, gdy zgłoszone zostaną przez strony uwagi do tegoż protokołu; z własnej inicjatywy sąd prawa tego nie posiada” (orzeczenie SN w sprawie 2 K. 1206/31). Jednocześnie przyznać jednak trzeba, że wyżej przedstawione rozwiązania ówczesny ustawodawca zakotwiczył w stanowczej treści art. 238 k.p.k. z 1928 r. wskazującej, że „protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania, chyba że udowodniono świadomy fałsz”.

Przypomnieć zatem raz jeszcze wypada, że obowiązek ciążyący na przewodniczącym rozprawy nie polega jedynie na formalnym podpisaniu protokołu, ale przede wszystkim na kontroli zgodności zapisu z faktycznym przebiegiem rozprawy. Tak więc podpisując protokół rozprawy, przewodniczący potwierdził zarówno godziny w jakich ona odbywała się, jak i to, że oskarżony był obecny podczas całego jej trwania – od wywołania do zakończenia. Rzetelność tych zapisów z pewnością nie może zostać podważona treścią notatki dołączonej do akt sprawy.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.